

Stojąc na krawędzi uczuć
Pytam
Gdzie jest miłość?
Przecież do niedawna
To ja nią byłam
Szczęśliwa i przesadna
Gorzko słodka

Trzymałam go za rękę
Targało mną sumienie
Byłam przy nim
Dlaczego?
Nie wiem

Zbierałam fotografie
By nie zapomnieć
Jaką naprawdę jestem

Pewnego dnia
Nie poszedł ze mną na spacer
Widziałam go
Zdradzał mnie z Nienawiścią

Gdy odchodził
Na oknie pojawił się śnieg
Uciekły gołębie
Uciekło uczucie
Zniknęły zdjęcia
Na których był uśmiech

Podążam tą ścieżką
Kiedyś chodziliśmy nią razem
Może znów go tu ujrzę?
Uciekam z drogi
Płaczę i tęsknię

Widzę uśmiech
Gdy na mnie patrzy
Niech smutek mój zobaczy

Idąc ścieżką zbieram kwiaty
Nasza lawenda pięknie pachnie
Widzę go przy blasku słońca
Odwracam się
Niebo ciemnieje

Widzę go ponownie
Gdy złote liście opuszczają gałęzie
One też są samotne

Starasz się mnie kochać
Po co?
W pokoju nie ma już ani jednej fotografii
Więc nie masz po co wracać

Moją miłością jest teraz samotność
Ukrywała się przez długo
Teraz trzymamy się razem
A ja na nowo zbieram fotografie